№ 216. Wtorek, dnia 15 Października 1918 r. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 5 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 6 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 6 k — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po pol. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po pol.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 30 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Cena ogłoszeń:
Na I str. wiersz drobnem pismem 2 k. — h.
„ III „ „ „ „ 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ . — „ 60 „
Drobne za wyraz . . . . — „ 20 „

Periculum in mora.

Jako echo zebrania, które odbyło się w Radomiu w dniu 11 b. m. otrzymujemy następujący artykuł. (Red.).

Zebranie, które odbyło się przed kilku dniami, oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem, nie odpowiedziało nawet w drobnej części tym celom, dla dokonania których było zwołane.

Poza wysłaniem telegramu do Rady Regencyjnej i wyłonieniem jakiejś nowej grupy, która ma czuwać nad zdobyciem funduszów dla głodnych rzesz robotniczych — do żadnego czynu konkretnego—związanego z obecnym stanem kraju i narodu nie doszło.

A tymczasem wypadki następują z zawrotną szybkością i koniec wojny światowej a z nią i rozwiązanie ostateczne sprawy polskiej nastąpić może już w dniach najbliższych. I do tego faktu Polska nie jest należycie przygotowana, bo niema żadnego rządu. I to być winno celem wszystkich zebrań patrjotycz. lub społecznych doby dzisiejszej. Do tego aktu powinny być skierowane usiłowania całego społeczeństwa bez względu na barwę polityczną lub ugrupowanie społeczne. Ma być zwołaną konstytuanta—do konstytuanty powołani być winni ludzie, którzy zasiądą dla uchwalenia postulatów wszystkich klas ludności polskiej i dla przygotowania tych prac — dla sformułowania tych postulatów aby osiągnąć możliwy pośpiech już dziś powinni pracować przedstawiciele ludności wybrani samorzutnie bez wskazań z góry, którzyby, skoro nastąpi oficjalne ogłoszenie konstytuanty, już mieli materjał gotowy. I to punkt pierwszy prac. Drugim punktem winna być natychmiastowa pomoc rzeszom robotniczym, tak wiejskim jak i miejskim—projekt stworzenia jakiejś filantropijnej organizacji, którąby dostarczyła funduszów głodnym rzeszom sprawy nie rozwiąże—przeciwnie sprawę tę przewlecze i wytworzy nowy powód do niezadowolenia, lub waśni, gdyż z natury rzeczy każda jałmużna, musi być niedostateczna—udzielana bywa tym, którzy o takową zabiegają a nie dostaje się nigdy prawdziwie potrzebującym, a jest rzeczą najważniejszą, że wyradza próżniactwo i nie daje pola do pracy dla chętnych—a nam potrzeba pracy, pracy i jeszcze raz pracy, bo tylko praca daje ludziom poczucie wartości moralnej i chroni od zdeprawowania. Tylko praca odwodzi od czynów podłych, tylko praca daje podwaliny egzystencji materjalnej. To też powinno się utworzyć komitet, któryby zajął się nałożeniem podatku na klasy posiadające w celu zebrania funduszów, lecz nie w celu darmowego udzielania mniej lub więcej niedostatecznych zapomóg pieniężnych lub żywnościowych, lecz w celu utworzenia różnych warsztatów pracy, a tych wobec kolosalnego zuniedbania gospodarki miejskiej, braku wszelkich urządzeń gminnych jest bez liku. Fundusze winny być użyte na kanalizacje, wodociągi, budowę domów ludowych, szpitali, łaźni publicznych, gmachów szkolnych, tych rzeczy nie posiada żadne miasto. Wsie nie mają dziś żadnych urządzeń komunikacji i t. d., a potrzeba posiadania tych, jest tak pilną, że chyba nie potrzeba tego dowodzić. Opodatkowanie na ten cel całej ludności, a głównie posiadających, nie napotka na żadne sprzeczki, na żadne zgoła uchylanie się toć z tych urządzeń ten co daje pieniądze w formie podatku, korzystać będzie, a głównie że dając pieniądze przyczynia się do stworzenia tych warsztatów pracy, które wcześniej lub później stworzone być muszą i stworzone będą. Ten podatek nikogo nie ominie wcześniej lub później.

I to będzie naprawdę jeden z pierwszych czynów demokratycznych, o które wszyscy wołamy i które wreszcie muszą być dokonane. Socjalizacja naszych urządzeń społecznych i kraju jest rzeczą niezbędną i dokonana będzie bezwarunkowo, tak drogą szerokiej reformy agrarnej, jak również reformy kapitalistycznej, te rzeczy jednak wymagają dłuższych prac przygotowawczych i stopniowego ich wykonywania, wobec ogromnego materjału tych prac i ich złożoności.

Ludzie, którzy się czują obywatelami polskiemi winni niezwłocznie użyć do wprowadzenia w czyn powyższego projektu—periculum in mora.

St. Fitaszewski.

TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

BERLIN, 13 października (B.K.). Donoszą urzędownie:

Jesteśmy w styczności bojowej z nieprzyjacielem w odcinku kanału, po obydwu stronach Donai. Na północo wschód od Cambrai, odsunęliśmy się nieco 11 b. m. od nieprzyjaciela, który podążył za nami wczoraj w południe. **Wieczorem stanął na wyżynach na zachodnim brzegu Selle.** Między Sollesmes a Le Cateau udało się odrzucić w kontrataku atak nieprzyjacielski wykonany dużemi siłami. Na północ od Oise przystąpił nieprzyjaciel do silniejszych ataków, które wszędzie odparto, miejscami po twardych walkach z bliska. **Na froncie między Oisą a Aisną gdzie odbywa się nasz ruch odwrotowy, nieprzyjaciel postępował również wczoraj powoli za nami. Wieczorem dotarł do lasów St. Gobain, wyżyn na północ od Ailette i Amifontaine; na północ odcinka La Retourne, przekroczył linję Asfeld-Avancon-Perthes-Vonziers, tylko słabemi siłami.** Na zachodnim brzegu Mozy rozchwiały się ataki nieprzyjacielskie. Poważniejsze walki trwały przez cały dzień na wschód od Mozy między lasem Ormont, a Vauville. Amerykanie, którzy bezustannie ponawiali swoje daremne ataki, zostali odrzuceni po twardej walce.

Zajęcie Niszu.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Walki w okolicy Niszu Wojska nasze, stosownie do rozkazu, usunęły się przed silniejszymi atakami na wyżyny na północ od miasta. **Nisz został zajęty przez nieprzyjaciela.**

BERLIN, 13 październ. (Wieczorem). (B. K). Donoszą urzędownie: Na frontach bojowych nic nowego.

Pierwszy jenerał kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 13 październ. (B. K.). Donoszą urzędownie:

FRONT WŁOSKI.

W obszarze Siedmiu Gmin, przeciwnicy nie ponowili ataków. Wszędzie zwykła działalność bojowa.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

W Albanji przeprowadza się odwrót stosownie do rozkazów. W okolicy Ipeku daje się odczuwać silny napływ band Po wielodniowych walkach pozostawiono Nisz nieprzyjacielowi.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Pod Beaumont uczestniczyły ponownie nasze pułki w zwycięskiem odpieraniu masowych ataków amerykańskich.

Szef sztabu jeneralnego.

Komunikat serbski.

WIEDEŃ, 12 paźdz. (B.K.). Komunikat serbski donosi o osiągnięciu Serbów w dniu 8 b. m. Lipowicy i Kosancziczis 15 klm. na północ od Leskovac. Liczba jeńców wynosi 3.000.

Ostrzeliwanie Lille

BERLIN, 13 paźdz. (B. K.). Według doniesienia biura Wolffe, Lille było ostrzeliwane przez Anglików. 10 b. m. było przedmieście Lambersart, a 11-go przedmieście Madelene pod ciężkim ogniem.

Balfour o rokowaniach pokojowych.

LONDYN, 12 paźdz. (B. K.). Reuter. Balfour miał wczoraj mowę na śniadaniu wydanem dla dziennikarzy amerykańskich. Zaczął od dramatycznych zmian jakim uległo położenie w ciągu ostatnich sześciu miesięcy, zatrzymał się dłużej nad faktem zatopienia irlandzkiego parowca pasażerskiego i oświedczył, że Niemcy starają się wprawdzie zmienić swoją konstytucję, ale nie sposób myślenia. Nie można uwierzyć, aby te okrutne zbrodnie mogły się powtarzać z miesiąca na miesiąc, gdyby nie odpowiadały usposobieniu ludu, który je popełnia. W końcu powiedział: „Niemcy liczą teraz na zawiść i brak jedności wśród swoich przeciwników. Nie było jeszcze tak powierzchownego wyrachowania!"

Gratulacje Ukraińców.

BERLIN, 13 paźdz. (B. K.). Poseł do parlamentu, dr. Haas, otrzymał z Kijowa następujący telegram:

Główny wydział partji socjal.-federalistycznej ukraińskiej, prosi Pana o wyrażenie parlamentowi głębokiej radości z powodu zaprowadzenia parlamentarnego systemu w Niemczech i mającego nastąpić blizskiego urzeczywistnienia prawa powszechnego głosowania w Prusach. Oby te reformy, które potężny naród niemiecki wprowadza okazały się korzystnemi. Oby nastał jak najprędzej dla wszystkich ludów świata sprawiedliwy pokój, podpisali: profesor Jefremow, redaktor Nikowski, senator Mangelin.

Ułaskawienia w Niemczech,

BERLIN, 13 paźdz. (B. K.). Cesarz Wilhelm polecił pruskiemu ministrowi sprawiedliwości, przedłożyć sobie listę osób skazanych za przestępstwa polityczne, również przed nadzwyczajne sądy wojenne, celem przedstawienia w szerokim zakresie do ułaskawienia. Podobny wniosek wyszedł od niemieckich książąt panujących i senatów wolnych miast.

Nuncjusz u cesarza.

WIEDEŃ, 12 paźdz. (B. K.). Cesarz przyjął po południu nuncjusza apostolskiego Valfre di Bonzo.

Komunikaty otrzymane w niedzielę.

Odpowiedź Niemiec.

BERLIN, 12 października (BK). Odpowiedź rządu niemieckiego na notę prezydenta Wilsona opiewa:

W odpowiedzi na pytania prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki oświadcza rząd niemiecki:

Rząd niemiecki przyjmuje punkty, które prezydent przedstawił w swych wywodach z 8 stycznia i późniejszych orędziach jako podstawę trwałego, sprawiedliwego pokoju. Celem mających się zacząć narad byłoby więc właściwie porozumienie się co do praktycznych szczegółów ich zastosowania.

Rząd niemiecki przypuszcza, że także rządy mocarstw sprzymierzonych ze Stanami Zjednoczonemi stoją na stanowisku oświadczenia prezydenta Wilsona.

Rząd niemiecki oświadcza w porozumieniu z rządem austro-węgierskim, że jest gotów, celem sprawdzenia zawieszenia broni, uczynić zadość propozycjom prezydenta w sprawie opróżnienia Rząd niemiecki pozostawia prezydentowi spowodowanie zebrania się komisji mieszanej, któraby miała za zadanie wypracowanie koniecznych do opróżnienia porozumień.

Obecny rząd niemiecki, który ponosi odpowiedzialność za krok pokojowy utworzony został po naradach i za zgodą znacznej większości Sejmu Rzeszy. Opierając się w każdej ze swych akcji na woli tej większości, mówi kanclerz Rzeszy imieniem rządu niemieckiego i ludu niemieckiego.

Berlin, 12 października 1918.

Solf m. p.
sekretarz Stanu w Urzędzie spraw zagranicznych.

Ofenzywa włoska.

WIEDEŃ, 12 października (B. K.). Urzędowo donoszą:

Włoska widownia boju.

Płaskowyż Siedmiu Gmin był wczoraj widownią gwałtownych i pomyślnych dla nas walk. Po krótkim ogniu artyleryjskiem rozpoczęły się o godz. 4-tej rano ataki włoskie między doliną Asso i Monte di Val Bella. Podczas gdy natarcia koło Asiago rozbiły się w naszym ogniu, **udało się Francuzom i Włochom wtargnąć przejściowo w nasze rowy na Monte Sisemol.** Natychmiast zastosowane kontrnatarcie naszych bataljonów rezerwowych odrzuciło natychmiast nieprzyjaciela. Także we wschodniej części płaskowyża złamały się ataki nieprzyjacielskie częścią w naszym ogniu, częścią w walce wręcz i w kontr-natarciu. Liczni polegli i ciężko ranni przeciwnicy leżą przed naszymi linjami.

Powodzenie jest na równi zasługą wojsk jak i kierownictwa. Wzorowe współdziałanie piechoty i artylerji popierała skutecznie tężyzna bojowa związków telegraficznych. Wśród dzielnych wojowników reprezentowani byli synowie wszystkich ziem monarchji. Na szczególne uznanie zasługują południowi Austrjacy-Niemcy, Słoweńcy i Włosi ze 117 pułku piechoty i wschodnio-węgierskie pułki honwedów nr. 23 i 24.

Bałkańska widownia boju.

W związku z przeprowadzonym bez przeszkód odwrotem naszych głównych sił w **Albanji wycofaliśmy nasze straże tylne z nad Skumbi. Nieprzyjaciel obsadził Mitrowicę.**

Między Niszem i Laskowacem toczyły się walki.

Zachodnia widownia boju.

Na linji austro-węgierskich wojsk nie było wczoraj żadnych specjalnych akcji bojowych. Wojska marsz. pol. por. Metzgera miały wybitny udział w ostatnich sukcesach obronych koło Verdun.

Szef sztabu generalnego.

*

BERLIN, 12 października (BK). Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

Zachodnia widownia boju.

Wycofaliśmy się z pozycji na zachód od Douain do linji tyłowych. Nieprzyjaciel ruszył za nami powoli i stanął wieczorem na linji Vendin-Harnes-Henin Lietard—i na wschód od kolei Braumont-Brebiers.

Na północny wschód od Camrai zaatakował nieprzyjaciel między Scaldą i St. Vaast. Celem ataku użytych tutaj na wąskim froncie dywizji angielskich było przełamanie frontu w kierunku na Valenciennes.

Zamiar ten został unicestwiony. **Nieprzyjacielowi udało się tylko usadowić się w Ivuy i na wzgórzach na wschód i południowy wschód od tej miejscowości.** Nasze kontrnatarcia poparte przez wozy pancerne, powstrzymały tutaj szturm nieprzyjacielski. Na reszcie frontu odparliśmy nieprzyjaciela przed naszemi linjami i zadaliśmy jego gęstym falom atakowym ciężkie straty.

Gwałtowne ataki częściowe angielskich, amerykańskich i francuskich dywizji zostały odparte z obu stron Bohain przed naszemi pozycjami. Nad Oisą potyczki wywiadowcze.

Na południe od Laon opróżniliśmy Chemin des Dames. W łuku Aisny między Berry au Bac i na południe od Vouzieres zajęliśmy nowe pozycje. Poruszenia rozpoczęte przed kilku dniami, były dla nieprzyjaciela ukryte i przebiegły bez przeszkód i w myśl planu. Także w Szampanji ruszył nieprzyjaciel tylko ostrożnie za nami.

Walki częściowe z obu stron Airy Gwałtowne ataki, które nieprzyjaciel prowadził w ostatnich dniach w odcinkach bojowych na obu brzegach Mozy, rozbiły się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Cunel i las Ornes, które straciliśmy przejściowo odzyskały znowu Alzacko-lotaryjska 115 dywizja piechoty.

Kronika polityczna.

Donoszą z Warszawy, że Koło Międzypartyjne zdecydowane jest utworzyć gabinet koalicyjny wraz z przedstawicielami lewicy demokratycznej, bez udziału jednakże aktywistów. Ogłoszony program wyłuszcza te warunki, na podstawie których Koło uważa za możliwe objęcie rządów. Kandydatem oficjalnym Koła na premjera jest p. Józef Świeżyński. Rozpoczął on konferencje z reprezentantami wszystkich stronnictw, między innymi i lewicy, i. jak się dowiadujemy pertraktacje znajdują się na dobrej drodze. Kilka stronnictw radykalnych wyraziło gotowość wstąpienia do rządu. Rokowania nie zostały jeszcze zakończone. Prowadzi je prócz. p. Świeżyńskiego również kilku innych przedstawicieli Koła Międzypartyjnego.

*

Krążą pogłoski, iż rząd polski poczynił starania o zaciągnięcie w Niemczech 500 miljonowej pożyczki na odbudowę kraju, nie wiadomo tylko na jakich warunkach. Starania te zostały już uwieńczone podobno konkretnym rezultatem.

*

Zorganizowany został w Wielkopolsce Centralny Komitet Obywatelski jako surogat dzielnicowej Rady Narodowej. Ukazała się odezwa do społeczeństwa wielkopolskiego w sprawie polskiej, opatrzona podpisami wszystkich miejscowych instytucji społecznych, kulturalnych. ekonomicznych i zawodowych.

*

„Nowa Gazeta podaje wiadomość, iż pod wpływem zachodzących wypadków i spodziewanych nowych podali się do dymisji jen. Barth, pułk. Januszajtys, pułk. Berbecki i major Wyrostek.

*

Wydział prasowy prezydjum Rady Ministrów komnnikuje, iż pełniący funkcje prezydenta Rady ministrów p. Broniewski zwrócił się do ces. niem. jen.-gub. warszawskiego i c. k. jen.-gub. lubelskiego w sprawie zniesienia cenzury dla pism wychodzących na terenie całego Król. Polskiego.

*

W dniu 13 b. m. powrócił do Warszawy Józef Piłsudski.

*

Wydział prasowy prezydjum rady ministrów komuniknje:

„Najdostojniejsza Rada Regencyjna zwróciła się do prezesa Koła Polskiego w Berlinie, posła Władysława Seydy, tudzież do Koła Polskiego w Wiedniu o wydelegowanie w dniach najbliższych do Warszawy przedstawicieli Kół, celem wspólnego rozważenia w Warszawie sytuacji obecnej. Zwracając się do prezydjum Koła Polskiego w Wiedniu, Rada Regencyjna nadmieniła, że pragnie, aby oprócz grup, wchodzących do Koła Polskiego w Wiedniu. reprezentowane były również grupy, stojące poza Kołem".

Odezwa Koła Międzypartyjnego

Rodacy! Państwa centralne, występując z prośbą o pokój, wyraziły gotowość wzięcia za podstawę rokowań warunki prezydenta Wilsona, zawarte w jego orędziu styczniowem i oświadczeniach następnych.

Wiecie, że program szczegółowy prezydenta Wilsona żąda między innemi utworzenia niepodległego państwa polskiego, obejmującego wszystkie ziemie polskie, posiadającego zabezpieczoną wolność i niezawodny dostęp do morza.

Wiecie, że rezolucja wersalska państw koalicynych odbudowę zjednoczonej Polski uznała za jeden z wybitnych celów realnych wojny obecnej.

Rodacy! Nadeszła chwila, kiedy nieśmiertelne prawa narodu polskiego nie są już nareszcie przez nikogo zaprzeczaczane, a powrót Polski do szeregu państw wolnych i niepodległych staje się warunkiem trwałego pokoju powszechnego. Zbliża się oczekiwany przez kilka pokoleń akt naprawy, w którego nadejście na skutek tej wojny, wierzył nasz naród silnie i niezachwianie we wszystkich swych siedzibach odwiecznych, żądając, bez względu na zmienne koleje wojny, przywrócenio wolnego, niepodległego, wszystkie dzielnice narodowe jednoczącego państwa polskiego. Ta wiara nasza niesłabnąca w najcięższych nawet chwilach będzie rychło ziszczona.

Rodacy! czas dojrzały do rozpraw pokojowych, musi zastać naród polski gotowym do wyrażenia jego woli przez usta przedstawicieli—upoważnionych w pełnomocnictwa bezsporne, złożone w ich ręce przez cały naród. Instytucje rzekomo przedstawicielskie, stworzone, w Królestwie Polskiem bez zgody narodowej, będące owocem aktow nieuznanych powszechnie, winny jaknajrychlej ustąpić miejsca organom powołanym z woli narodowej i stanowiącym w łączności z przedstawicielami innych dzielnic polskich, prawowitą reprezentację całego narodu polskiego. Tylko tą drogą społeczeństwo może pozyskać rząd narodowy, sprawujący władzę w trudnej chwili przejściowej, oraz pełnomocników narodowych posiadających tytuł i prawo do przemawiania imieniem powszechności.

Wszystkie usiłowania patrjotyczne powinny obecnie zmierzać do tego, aby wytworzyć taką silną moralnie i organizacyjnie reprazentację i władzę w kraju. Ogromna odpowiedzialność dziejowa, ciążąca na narodzie w dobie przełomowej, natchnie bez wątpienia wszystkie warstwy społeczne i kierunki polityczne, jednoczące się we wspólnym programie naczelnym postanowieniem solidarnego czynu.

Międzypartyjne Koło Polityczne.

Warszawa, 7 październik 1918 r.

Program Koła Międzypartyjn.

W dn. 11 b. m. M. K. P. opublikowało w Warszawie następujący program:

„Radzić i stanowić o organizowaniu i odbudowaniu państwa muszą wszyscy Polacy, powołani do tego przez naród. Zanim to nastąpi, zanim zwołany zostanie przedewszystkiem Sejm Królestwa Kongresowego, który jaknajszybciej zebrać się winien, a potem Sejm ustawodawczy całego zjednoczonego państwa polskiego, przystąpić należy do utworzenia w Warszawie Rady Narodowej, w której skład muszą wejść przedstawiciele wszystkich dzielnic Polski. W ręce Rady Narodowej złożyć winni swe mandaty członkowie Rady Regencyjnej a dziś już powołać powinni rząd, który natychmiastowym zwołaniem Rady Narodowej zająć się musi, w niej oparcie znajdzie i przed nią odpowiedzialny będzie. Powołanie rządu z dniem dzisiejszym uważamy za niezbędne dla przejmowania natychmiastowego wszystkich działów zarządu państwowego od ustępujących władz okupacyjnych. Tylko całkowite oddanie rządu w ręce polskie z wyłączeniem współrządów z władzami okupacyjnemi umożliwi utworzenie nam rządu.

Na pierwszem miejscu stawiamy przejęcie natychmiastowe skarbu, a pierwszem zadaniem rządu będzie znaleźć silne podstawy, chociażby kosztem największych ofiar przedewszystkiem ze strony warstw posiadających. Całe nasze bogactwo państwowe od dzisiaj staje się

niezaprzeczalnością narodową. Nie kwitując z rachunków dawnych, dziś już u siebie gospodarzami być musimy.

Niezwłoczne przystąpienie do tworzenia siły zbrojnej w drodze poboru oraz troskę o wyżywienie ludności w ciężkiej chwili przejściowej, jak również ulżenie doli ofiarom wojny uważamy także za najważniejsze i za najpilniejsze żądanie nowego rządu.

Na takiej podstawie gotowi jesteśmy natychmiast objąć rządy, rozumiejąc, że wykonanie wskazanych zadań zależne będzie nie tylko od nas, ale i od poparcia ogółu.

Ufamy, że społeczeństwo nie odmówi nam tego zaufania i poparcia, którego nam w najcięższych czasach nie szczędziło".

Rota przysięgi wojska polskiego.

W „Monitorze Polskim" ukazał się dekret Rady Regencyjnej tej treści:

„My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego postanowiliśmy i stanowimy wprowadzić natychmiast rotę przysięgi dla wojska polskiego o następującem brzmieniu:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że Ojczyźnie mojej, Państwu Polskiemu i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej zastępczyni przyszłej władzy zwierzchniczej Państwa Polskiego, na lądzie i wodzie i w powietrzu i na każdem miejscu wiernie i uczciwie służyć będę, że będę przełożonych swych i dowódców słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać, jako mężny i prawy żołnierz polski. Tak mi Panie Boże dopomóż!"

Z chwilą zaprzysiężenia wojska przechodzi ono pod zwierzchnią władzę naszą, wskutek czego wszelkie dalsze nominacje oficerskie przez nas podpisywane będą.

Dotychczasowe nominacje po złożeniu przysięgi pozostawiamy w mocy.

Dla natychmiastowego zaprzysiężenia wojska Polskiego według nowej roty polecamy dyrektorowi komisji wojskowej przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Dan w Warszawie d. 12. x. 1918 r.

Aleksander Kakowski.
Józef Ostrowski.
Zdz. Lubomirski.
Prezydent ministrów
w z. *B. Broniewski.*

Zniesienie przepustek w okupacji niemieckiej.

Niemieckie jenerał - gubernatorstwo warszawskie wydało rozporządzenie następujące: Do podróżowania w obrębie jenerał - gubernatorstwa warszawskiego nie wymaga się więcej przepustek, jednakże każdy podróżujący musi mieć przy sobie paszport, jako legitymację, stosownie do wymaganych przepisów.

Dotychczasowe przepisy zostają niniejszem zniesione. Pozporządzenie wchodzi natychmiast w życie. Jen.-gubernator von Beseler, jen.-pułk.

Bułgarzy protestują.

„Nordd. Allg. Ztg" pisze: Agencja bułgarska ogłasza formalny protest rządu bułgarskiego, według którego wojska niemieckie, które opuszczają Bułgarję, przywłaszczają sobie gwałtem zapasy i materjały armji bułgarskiej, zabierają materjały i przyrządy Czerwonego Krzyża, ściągają z rannych żołnierzy bułgarskich ubrania i buty i pozostawiają ich na drogach prawie półnagich.

„Nordd. Allg. Ztg." uważa, że odpowiedź na ten protest jest zbyteczna.

Nowy szef urzędu wojennego w Niemczech.

Jen. major Ulrich Hoffmann został mianowany szefem urzędu wojennego.

Koalicja wobec Polski.

Nadzwyczaj aktualnem i ciekawem jest zagadnienie stosunku poszczególnych państw koalicji do Polski. Bardzo dużo światła rzuca na tę sprawę artykuł „Głosu Narodu", który podajemy poniżej.

Pisma szwajcarskie podają garść wiadomości o stosunku państw koalicji do Komitetu polskiego w Paryżu, jak również do sprawy polskiej wogóle. Z informacji tych wynika przedewszystkiem, że od czasu rewolucji rosyjskiej, zwłaszcza zaś od ery bolszewizmu i pokoju brzeskiego, stosunki te uległy zasadniczemu przewartościowaniu, miejsce zaś okazywanej stale sympatji zajęło bezpośrednie i konkretne zainteresowanie.

Sprawę polską poruszono już przed ostatnią ofenzywą Ludendorffa na konferencji aljantów w Abbeville, ale dopiero na konferencji wersalskiej powzięto pamiętną deklarację. Ze strony francuskiej wysunięto wówczas akces do formuły Wilsona, a przez usta Balfoura uczyniła to również Anglja. Znana deklaracja, przyjęta wówczas przez Anglję, Francję i Włochy, uważana jest przez te państwa za chwilowy między niemi kompromis, który z biegiem czasu ma być odpowiednio rozszerzony. Państwa koalicji zastrzegły sobie prawo szczerej interpretacji przyjętego przez się zobowiązania wobec Polski i w myśl tego zastrzeżenia prezydent rzeczypospolitej francuskiej, Poincare, na uroczystości wręczenia sztandarów pułkom wojsk polskich w Brienne wygłosił swoją mowę o Polsce i Polakach. Mowa jego odpowiadała swą treścią stanowisku, jakie wśród armji koalicyjnych zajmuje wojsko polskie. **Wojsko to nie tworzy jakiejkolwiek części armji koalicj, lecz posiada odrębną autonomję i zależy wyłącznie od Komitetu Narodowego w Paryżu**, który ma prawo dysponowania tem wojskiem tak co do jego organizacji wownętrznej jak i użycia w boju. Dopiero na polu walki wojsko to, jak wszelkie inne armje podpada naczelnej komendzie generalissimusa armji aljantów. Z tego wynika, że ze strony aljantów traktuje się Polskę jako równego sprzymierzeńca.

Stosunek pojedyńczych państw koalicji do Polski. przedstawia się wedle szwajcarskich źródeł jak następuje;

Ze strony Erancji, po usunięciu się brużdżącego czynnika rosyjskiego, nastąpiło zupełne wyjaśnienie wzajemnych stosunków i nadanie im cechy serdeczności. Miarodajne czynniki francuskie stale zaznaczają, że skłonne są do wejścia w kontakt z możliwie najwszechstronniej reprezentującymi prądami ogół myśli polskiej. Dzieje się to tak na gruncie paryskim jak i szwajcarskim.

Anglja przykłada dużą wagę do ekonomicznej przyszłości ludów na wschodzie Europy, a więc w pierwszej linji do Polski. Stałym współczynnikiem tego zainteresowania są perjodyczne narady, odbywające się w Londynie na temat współdziałania narodów koalicji w dziedzinie gospodarczej (tonaż, surowce, pożyczki). W tym względzie liczy się w pierwszym rzędzie na pomoc i współudział Ameryki. W konferencjach tych biorą udział Polacy, jako osobna jednostka polityczna.

W Ameryce hasło Wilsona, rzucone 22 stycznia 1917 r.. wzmożone i rozszerzone dalszemi wypowiedzeniami się jego, jest ogólnie obowiązujące. Rząd amerykański informuje się szczegółowo o sprawie polskiej i rejestruje pilnie o ile liczyć może po zawarciu pokoju na współudział Polaków w jego dążności idejowej, która tworzy kapitalną podstawę amerykańskiego w tej wojnie mazenia światowego, o które to znaczenie Ameryka nieustannie się troszczy i pilnie go strzeże.

We Włoszech po pierwszych niepowodzeniach nad Piawą, znikła doszczętnie agitacja defaitystyczna, a nawet skrajni socjaliści zszeregowali się pod wspólnym sztandarem z resztą stronnictw dla obrony kraju. Wynikiem wyjaśnienia stało się również unormowanie stosunków na zewnątrz, a to głównie odnośnie do sprawy porozumienia włosko-słowiańskiego na zasadzie wzajemnych ustępstw i umów.

Wszystkie państwa koalicji oceniają sprawę Polską i jej rozwiązanie w duchu pełnej niezawisłości za jeden z głównych warunków trwałego pokoju, licząc się z tem, że Polska będzie miała do spełnienia ważne zadania na pograniczu między zachodem i wschodem. Prócz tego dzisiaj, jak to stwierdzają wystąpienia Anglji, Francji, Włoch i Ameryki, sprawę polską łączy się tam coraz częściej ze sprawą i przyszłością państw czeskiego i południowo-słowiańskiego.

Sprawa kartoflana.

Sprawa kartofli przedstawia się w Radomiu, jak wiadomo, bardzo niepomyślnie, a przy nadchoszącej zimie staje się wprost groźną. Wobec tego na posiedzeniu Zacządu Wydziału Apr. z dn. 5 b. m. wybrano specjalną komisję, składającą się z pp. Jakaczyńskiego, Kaczyny i Nowakowskiego, która opracować miała ogólny plan zaopatrzenia miasta w kartofle na okresy: zimowy i wiosenny. Komisja owa już dn 8 b. m. złożyła na ręce Wydziału Aprow. następujący protokół:

1) Ogólna potrzeba kartofli, licząc 66000 mieszkańców miasta wyniesie około 450 wagonów na okres zimowy. Przypuszczalnie 50% mieszkańców zaaprowiduje się w kartofle samodzielnie. Wobec tego należy sprowadzić do miasta przez wydz. Apr. około 240 wagonów.

2) Z powyższej liczby w przybliżeniu 40 wagonów należy zamagazynować do niezwłocznej detalicznej sprzedaży, zaś pozostałe 200 wagonów zakopcować na dalsze potrzeby.

3) Magazynowanie kartofli winno się odbyć w 4 punktach miasta symetrycznie od siebie oddalonych, zaś kopcowanie możliwie w kilku punktach zbliżonych do miejsc sprzedaży.

4) Na cele kopcowania należy zakupić 1000 centnarów słomy.

5) Zakup kartofli u producentów dokonany będzie bezpośrednio przez Wydz. Apr., dostawa zaś może być oddana przedsiębiorcom po umówionej z góry cenie od korca.

Do wyszukiwania odpowiednich miejsc sprzedaży i kopcowania kartofli delegowani zostali przez Wydz. Apr. pp. Nowakowski i Kaczyna, do przedwstępnych petraktacji z przedsiębiorcami w sprawie dostawy p. Jakaczyński.

W związku z obraniem komisji Wydział Aprowizacyjny na tym samym posiedzeniu t. j. dn. 5 b. m. postanowił zwrócić się telegraficznie do Jen. Gub. w Lublinie z prośbą, ażeby przedłużono termin wolnego skupu kartofli, uzasadniając swą prośbę wywiezieniem z powiatu kartofli wczesnych i późnemi zbiorami Z Lublina nadeszła odpowiedź przychylna, bo przedłużająca termin wolnego skupu do 15 listopada r. b, cóż jednak, z tego kiedy pomimo wszystko władze w Radomiu stosują nadal rekwizycje. Wydz. Apr. zwrócił się więc do Komendanta Radomia Jen. Kwiatkowskiego z zawiadomieniem, że pozwolenie na przedłużenie terminu otrzymano już z Lublina, na co Jen. Kwiatkowski odpowiedział, że żadnego uwiadomienia o tem nie otrzymał i że wobec tego dawny termin pozostaje w mocy. Wydz. Apr. wysłał po raz drugi telegram do Lublina, prosząc o wyjaśnienie tej sprawy.

Pożar.

W ubiegłą niedzielę między godz. 6—7 wiecz. powstał pożar w domu № 25 przy ulicy Rwańskiej na wszczęty przez stróża mały alarm podążył pierwszy nacz. I ddz. druch Pracki, który zbadał momentalnie łoże ognia i zażądał pomocy straży ogniowej. Ogień powstał na poddaszu w komórce facjatki, należącej do gospodarza tego domu p. Czerwińskiego, gdzie mieściły się różne sprzęty, oraz całe biuro togoż domu, między innemi znajdowała się tam dubeltówka z nabojami, które podczas pożaru eksplodowały i bańka z naftą. Ogień powstał prawdopodobnie przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem lub zaprószenie. Spaleniu uległo całe poddasze oraz cała facjatka.

Po trzygodzinnym wysiłku straży trzech oddziałów ogień udało się zlokalizować i ugasić. Po godz. 10 straż powróciła do swoich remiz, zostawiając dyżur do godz. 1 w nocy w celu bezpieczeństwa. Komendę prowadził nacz. straży Przyjałkowski w towarzystwie wice-komendanta Andrzejewskiego.

Podczas pożaru dał się odczuć ogromny brak wody, której z powodu braku siły pociągowej nie można było dostarczać. W czasach przedwojennych siłę tę straż zastąpiała najmem dorożek, dziś i oto trudno gdyż dorożki posiadają po jednym koniu, a do narzędzi strażackich konieczna jest para.

Jeszcze większą bolączką są alarmy. Sprawą alarmów winna się zająć Milicja Miejska, jako ochrona miasta—sprawdzić czy wszyscy stróże posiadają bekadła—trąbki, aby takowe były dobre, jeżeli zaś są popsute lub ich niemają—, mieć powinni. Podczas pożaru kazać stróżom alarmować.

Podczas niedzielnego pożaru Milicja Miejska zatrzymała dwuch rzezimieszków, którzy widząc zamieszanie nieśli pakunki, widocznie ukradzione podczas pożaru.

W takim wypadku trzeba się strzedz i tych osobistości jako gości niepożądanych.

W akcji tłumienia pożaru pomocnym był przydzielony do tutejszej komendy powiatowej p. Alfred Pohl, naczelnik galicyjskiej ochotniczej straży pożarnej.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Tetery P. *Jutro:* Martyniana.

Wschód słońca o godzinie 6.20. Zachód o godzinie 5.08.

Kronika miejska.

Radom, 14 października.

= **Kursy pożarnicze.** W celu ujednostajnienia w strażach ogniowych ziemi Radomskiej komendy przy akcjach ogniowych i zaznajomienia Druhów, naczelników drużyn małomiasteczkowych i wiejskich ze strażackiemi narzędziami pomocniczemi, jak również sposobu zastosowania i użycia tych narzędzi, staraniem Odziału Związku Florjańskiego ziemi Radomskiej—odbędą się w dniach 19 i 20 października r. b. dwudniowe kursy pożarnicze—specjalnie dla naczelników drużyn strażackich.

Jeden dzień poświęcony będzie wyłącznie wykładom teoretycznym, drugi—specjalnie — praktycznym z zastosowaniem narzędzi wzorowego taboru wiejskiego.

Teorję wyłożą, inspektor pożarniczy z Głównego Zarządu Związku Florjańskiego w Warszawie i Komendant straży Radomskiej, praktyczne ćwiczenia będą wykonywane przez słuchaczów pod kierownictwem sztabu Radomskiej straży ogniowej.

Naczelnicy—po wysłuchaniu kursów—mogą przystąpić do egzaminów, celem uzyskania nazwy strażaka rzeczywistego, co nadaje prawo otrzymania mandatów w pożarnictwie.

Pragnący brać udział w powyższych kursach Druchowie—winni zgłosić się czy pisemnie, czy osobiście do dnia 18 października r. b. (Biuro Sejmiku Powiatowego Lubelska 46).

Wykłady rozpoczną się punktualnie o godzinie 9 tej rano i trwać będą do 6-ej po południu — z przerwą obiadodą od 12 do 2 w południe.

= **Z Milicji.** Mamy do zakomunikowania bardzo pochlebny dla Milicji Miejskiej fakt. Oto po zwróceniu rzeczy z dokonanej w dn. 9 b. m. kradzieży u p. Piotrkowskiego, ten ostatni był tak tym przejęty, że mimo swego ciężkiego materjalnego położenia postanowił, prócz wyrażenia ustnej wdzięczności, ofiarować 75 kor. tym trzem milicjantom, którzy więcej od innych przyczynili się do wykrycia śladu. Wywiadowcy: Tadeusz Majewski i Mieczysław Gajowski oraz posterunkowy Stanisław Maruszak, na których przypadała owa nagroda, widząc w

ciężkim położeniu p. Piotrkowskiego podziękowali za pośrednictwem p. Naczelnika za ofiarę, ale jej nie przyjęli. Oby wszyscy brali z nich przykład.

Ze sceny i estrady

Z teatru.

Benefis p. A. Piekarskiego. W tym tygodniu w czwartek dnia 17-go październik r. b. wystawia teatr p. H. Czarneckiego głośny dramat chińsko-angielski w 3-ch aktach z ilustracją muzyczną p. t. „Mandaryn Wu" napisany przez znaną spółkę autorską M. Vernou i Harolda Oren. Dramat ten na scenie Warszawskiej święcił przez szereg wieczorów prawdziwe tryumfy z Kamińskim w roli tytułowej. Dyr. Czarnecki wystawia ten utwór w kompletnie nowej szacie scenicznej. Nowe egzotyczne dekoracje według projektu i w wykonaniu pp. Kurzątkowskich oraz nowe kostjumy dopełnią całości. Reżyser teatru p. A. Piekarski na którego benefis wystawiony będzie niniejszy utwór dokłada wszelkich starań by dać widowisko ponad przeciętną miarę. Przypuszczać należy, że tak sztuka, jak i osoba zasłużonego a tak lubianego w Radomiu benefisanta ściągną liczną publiczność w ten dzień do teatru.

Halka daną będzie w nadchodzącą sobotę po południu o godzinie 4-ej, jako specjalne przedstawienie dla młodzieży, a ceny miejsc zostaną zniżone do minimum, bo od 1 kor. do 4 kor. aby w ten sposób dać możność wszystkim poznania arcydzieła polskiej muzyki Moniuszki. Sprzedaż biletów już rozpoczęta, a niektóre szkoły pozamawiały gremjalnie większą ilość biletów.

„Miraż".

Dziś w „Mirażu" nowy (trzeci) program z „Jego zbrodnią" i konkursem piękności. Najpiękniejsza z kobiet na sali otrzyma wiązankę kwiatów z odpowiednim wierszem. Pozatem nowy program kabaretowy. Początek o godz. 8 i pół.

Z SĄDÓW.

W dniu 27 września 1918 r. Królesko-Polski Sąd Okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę Antoniego Zugaja, mieszkańca wsi Sarnówek, gminy Ruda-Kościelna, pow. Opatowskiego, oskarżonego o cały szereg napadów bandyckich, dokonanych w okolicach Sienna, oraz Piotra i Marjanny małżonków Stachula, mieszkańców wsi Sarnówek-Wielki, gminy Ruda-Kościelna, oskarżonych o ukrywanie Zugaja i jego towarzyszy. Antoni Zugaj skazany został na karę śmierci przez powieszenie, zaś Piotr i Marjanna, małżonkowie, Stachula, na karę zamknięcia w więzieniu po jednym roku każde. Antoniemu Zugajowi udowodniono: 1) że w dniu 14 kwietnia 1917 r., uzbrojony w skrócony karabin wojskowy wraz z drugim niewyśledzonym osobnikiem, napadł w lesie koło Sienna na Tomasza Szczypciaka, przejeżdżającego do domu i, obiwszy go kijem, zabrał posiadane przez niego drobne przedmioty; 2) w dniu 16 lipca 1917 r. uzbrojony w karabin, wraz z drugim niewykrytym sprawcą uzbrojonym w rewolwer, napadł około godziny 11 przed południem w lesie na drodze, prowadzącej z karczmy Miłkowskiej do Sienna, na Antoniego Pożoga i Jana Flaka i, grożąc bronią, zabrał Pożodze 263 rub. i Flakowi 287 rub.; 3) w dniu 23 października 1917 r. wymordował i obrabował całą rodzinę Sobierajów z Dębowej-Woli — ponieśli wówczas śmierć od strzałów karabinowych: gospodarz Franciszek Sobieraj, syn jego Bolesław, córka Antonina—syn Władysław, raniony w rękę, zdołał się schronić w szopie i ocalał; — pozatem udowodniono Zugajowi cały szereg kradzieży. Jest to już drugi wyrok śmierci, wyrzeczony przez Królewsko-Polski Sąd Okręgowy w Radomiu. Pierwszy wydany został w dniu 18 lipca 1918 r. w sprawie z oskarżenia Antoniego Kupisa, lat 19, mieszkańca wsi Chotel, gminy Wiślica, powiatu Pińczowskiego i Antoniego Łukasika, lat 69, mieszkańca wsi Pieczonogi, gminy Oleśnica, powiatu Stopnickiego. Akt oskarżenia zarzucał im, że w dniu 10 marca 1918 r. zamordowali celem rabunku Franciszka Kastka, 18 lat liczącego, zadając mu narzędziem tępem dwa ciosy w głowę, tak że wskutek tego śmierć poniósł, poczem zabrali mu parę koni z wozem i kilkaset rubli gotówką. Oskarżeni Kupis i Łukasik i zamordowany Kastek, zabrani byli w roku 1915 przez ustępujące wojska rosyjskie na podwody i aż do roku 1918 w Rosji przebywali. Gdy już mieli możność powrotu do kraju, wszyscy trzej razem do kraju powracali, przyczem Łukasik jechał na swoim wozie, zaś Kupis' któremu konie w Rosji zarekwirowano, jechał razem z zamordowanym Kastkiem. W dniu 10 marca r. b. przybyli do Opatowa, skąd wieczorem w dalszą drogę wyruszyli; Łukasik pojechał naprzód, zaś Kupis z Kastkiem za nim. W dniu 11 marca 1918 r. na 9-tej wiorście za Opatowem znaleziono na szosie, prowadzącej do Staszowa, pod mostkiem trup Kastka. Podejrzenie natychmiast skierowane zostało przeciwko towarzyszom podróży zamordowanego—Kupisowi i Łukasikowi. Kupis przyznał się do winy zamordowania Kastka i zabrania mu pieniędzy oraz koni z wozem, obmówił przytem Łukasika, twierdząc, że Łukasik namówił go do zbrodni.

Królewsko-Polski Sąd Okręgowy w Radomiu nie dał wiary zeznaniu Kupisa, które były sprzeczne z okolicznościami sprawy i Łukasika uniewinnił, Kupisa zaś skazał na karę śmierci przez powieszenie. Kupis od wyroku tego założył apelację do Sądu Odwoławczego w Lublinie.

Zmartwychwstała.

Jak radośnie biją dzwony
Głos ich w dal po rosie leci:
„Radujcie się dzisiaj wszyscy
Wy młodzieńcy, starcy, dzieci".

Bo dziś Polska, Matka nasza
Zjednoczona wolna cała,
Po stu latach mąk i bólów
Zmartwychwstała!!! Zmartwychwstała!!!

Po stu latach mąk i bólów
Już godzina ta wybiła,
I Ojczyzna choć znękana
Cała dzisiaj już ożyła.

Bo Ojczyzna nie umarła
Duch Jej żył wciąż między nami;
Myśmy Jej służyli czynem,
A kochali Ją sercami.

Nie zląkł się ten duch katorgi,
Nie ulękł się mąk katuszy;
Duch Jej nie zmarł i żył ciągle
W Polskim sercu, w Polskiej duszy.

Choć przez wroga katowany,
Choć przez wrogów naszych bity,
Duch ten wzbił się nad poziomy,
Duch ten wzbił się pod błękity.

I żył w górze hen wysoko
Dalej ludzi, bliżej Boga
Gdzie nie sięga już więzienie,
Ani żadna kula wroga.

W wieńcu chwały duch ten wraca
I radosną wieść przynosi,
Wieść tę Polska pieśń zwiastuje,
Wieść tę dzwon nam dzisiaj głosi.

Dziś od krańca, aż do krańca
Woła wolna Polska cała:
„Z krwi poległych braci naszych,
Zmartwychwstała!!! Zmartwychwstała"!

Edward Zieliński.

Dajemy głos.

List do Sejmiku Powiatowego.

Wobec rozszerzającego się bandytyzmu i napadów rabunkowych, wypadałoby jaknajprędzej zorganizować uzbrojoną, specjalną straż bezpieczeństwa w punktach odpowiednich. Sprawa ta staje się b. pilną, bo zaniedbanie jej wywołać może smutne następstwa i uzuchwalenie.

Na utrzymanie tej straży ludność chętnie zgodzi się na opodatkowanie.

Prowincja.

Z listów do Redakcji.

Od Konferencji Męskiej św. Wincentego à Paulo otrzymujemy następujące pismo:

Do Sz. Redakcji „Głosu Radom".

Przy niniejszym załączamy sprawozdanie kasowe ze sprzedaży znaczka w dniu 29 września r. b., jednocześnie wyrażamy wyrazy szczerego podziękowania Sz. Redakcji za poparcie naszych miłowań, Sz. Paniom kwestarkom za bezinteresowną kwestę i wszystkim ofiarodawcom, w imieniu biednych zasyłamy szczere Bóg zapłać!

Z poważaniem

Prezes *Stanisław Ogórkowski.*

= Sprawozdanie kasowe. Wpływ kor. 3,337 hal. 73, marek 30 fen. 43, rubli 11 kop. 10. Rozchód: kor. 102 hal. 50, rubli 6. Czysty wpływ koron 3,235 hal. 23, marek 30 fen. 43, rubli 5 kop. 10.

Za sekretarza *E. Sobolewski.*

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

Redaktor: Henryk Niedźwiedzki. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski".

Za pozwoleniem cenzury wojennej.